

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

ROK IV

Piątek, dnia 25 marca 1949 r.

Nr 83 (852)

WROCŁAW — JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GÓRZÓW

Sekretarz Biura Kongresu Pokoju stwierdza: Narody świata pragną pokoju

Na podżegaczy wojennych ludy nałożą kaftan bezpieczeństwa

WARSZAWA (PAP). Na ogólnopolskiej naradzie poświęconej Kongresowi Obrony Pokoju w Paryżu, odbytej w Warszawie dnia 24.3.1949 r. Jerzy Borejsza wygłosił przemówienie zatytułowane: „Od Wrocławia do Paryża”.

Cztery lata temu hitlerowski gen. Keitel podpisał akt kapitulacji w Berlinie. Prysłły mrzonki mordców faszyzmu w rodzinie narodów wyzwolonych, na których ciele stoi Zw. Radziecki. 500 milionów ludzi zamieszkuje kraje wyzwolone spod jarzma kapitalizmu. 200 milionów — najbardziej produkujący kraj świata Zw. Radziecki.

Wszystko to daje nam spokój i odporność ale niepaństwo wojen świat imperializmu. Sukcesy nasze nie mogły oczywiście

podzielać jak waleriana na nerwy tych, którzy chcą być spadkobiercami Hitlera. Najpierw rzeźniczy imperializmu amerykańskiego przypomniał sobie niemiecki „Blitzkrieg”. Również w Polsce szerzona pogłoska, że rychła wojna jest nieunikniona. Sięgnijmy do wzorem Hitlera do mitu „odownej broni”, do hitlerowskiego „Wunderwaffe”. Mimo lekcji hitlerowskiej było wielu naiwnych, dających wiarę temu, że można opanovać świat przez poścignięcie guzika elektrycznego. Ale wiemy, że technika radziecka często przewyższała hitlerowską — i nie należy przypuszczać, aby znakomici wynalazcy i technicy naszego obozu ustępowali amerykańskiemu. Istota sprawy polega na czym innym: ludy chcą pokoju i postępu.

My, obywatele Polski Ludowej, mamy potężnego sojusznika. Związek Radziecki i należymy do narodów o prawdziwej nieustraszonej niepodległości. Trzeba skończyć ze szlachetką spuszczoną, czapkowaną przed wszystkim, co jest z zachodu. Dajmy światu Kopernika i Skłodowską, Chopina i Mickiewicza, Józefa Conrada, gen. Dąbrowskiego i gen. Świerczewskiego. Mamy wszystkie warunki rozwoju naszej nauki. Walcząc z nacjonalizmem, z pełnym poczuciem dumy narodowej wnosimy do dorobku narodów wyzwolonych — nasz własny dorobek.

Imperialiści amerykańscy w trwającej przed krzyżem wymuszają na rządach zdolaryzowanych krajów kapitalistycznych przystąpienie do paktu atlantyckiego, który jawnie gwałci zasady pokoju i bezpieczeństwa, stwarzając poza ramami ONZ blok o charakterze agresywnym. Ale nauka Monachium nie poszła w las i narody nie będą

głaskać obłąkanych podżegaczy wojennych — lecz nałożą na nich sławny kaftan bezpieczeństwa.

Budźmy czujność narodów. Po raz pierwszy w naszych dziejach między rządem i ludem istnieć nie naruszyła więź i jedność. Nasz zryw i wysiłek twórcy nie daje spać przeciwnikom i wrogom Polski. Takim wielkim naszym wysiłkiem był kongres wrocławski. Kongres pokoju i postępu.

Kongres Pokoju we Wrocławiu udowodnił, jak silny jest ruch, jak silny jest ruch robotniczy świata, jak silny jest ruch postępu i pokoju.

Kongres w Paryżu to dalszy etap i rozwinięcie tego, co zrodziło się we Wrocławiu.

Kongres paryski będzie demonstrował i mobilizacją woli pokojową. Należymy do obozu pokoju i z dumą jedziemy na ten kongres.

Oświadczenie min. Grosza

Pracownik ambasady USA w Warszawie p. Chester Opal opuści Polskę

WARSZAWA (PAP). Rzecznik MSZ min. Grosz oświadczył na konferencji prasowej, że rząd polski od dawna obserwował z niezadowolaniem działalność placówki informacyjnej USA w Warszawie (USIS). Placówka ta wykroczyła systematycznie poza ramy swej działalności, zamieniając się w zwykłą agencję prasową i usiłując przemycić do polskiej opinii publicznej materiały nie mające nic wspólnego z życiem na terenie amerykańskim.

Ostatnio biuletyn USIS poświęcił sobie na poważny nieakt w stosunku do rządu polskiego. Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności rząd polski był zmuszony do zażądania aby p. Chester

Opal, pracownik ambasady USA w Warszawie, odpowiedział na ten biuletyn, opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, rząd polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko ambasadzie USA. Jednakże kłamliwa, oszczerza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych, popularyzująca się na ambasadzie USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

29 marca r. b. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dn. 23 bm. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 29 marca 1949 r. o godz. 10-tej.

2 wagony amunicji zdobyli powstańcy

PARYŻ. — Radiostacja Wolnej Hiszpanii, Pyrenajów, donosi, że na stacji kolejowej La Parilla, w okolicy Valenci, partyzanci hiszpańscy zatrzymali pociąg, wiozący broń i amunicję dla Gwardii Cywilnej. Guerillasi zdobyli dwa wagony materiału wojennego.

W Orijon w pobliżu Avila, Gwardia Cywilna otrzymała od szpiegów wiadomość o pozycjach partyzantów i otoczyła ich obóz. W czasie gwałtownej walki zostali zabici dwaj partyzanci: Alarín Valdós i Eduardo Tsorio.

Mianowanie wiceprezesa NIK

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa mianowała na wniosek Prezesa Najwyższej Izby Kontroli na stanowiska wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli ob. ob. Leona Chajna, Władysława Gomułka i dr. Kazimierza Jasieńskiego.

Murzynom w Njassie grozi śmierć głodowa

PRAGA (PAP). — Agencja Telepress podaje za pismem afrykańskim „New Africa” że w Njassie (Afryka Południowo-Wschodnia), znajdując się pod protektorem brytyjskim, 2,5 miliona Murzynom grozi śmierć głodowa.

Na skutek posuchy, która nawiedziła Njassę w r. ub. ludność murzyńska nie posiada już żadnych produktów żywnościowych. W wielu miejscowościach Murzyńcy żywią się trawą i roślinami wodnymi. Władze brytyjskie nie wykazują żadnej troski o zapobieżenie śmierci głodowej Murzynów. W wyniku tego liczba ofiar głodu wzrasta z każdym dniem.

W ramach Narodowego Planu Gospodarczego

Nowe zakłady produkcyjne będą uruchomione w 1949 roku

WARSZAWA (PAP). — W dn. 23 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego przyjęła projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1949.

Plan na rok 1949 — głosi projekt ustawy o planie, — zamyka okres 3-letniego planu odbudowy gospodarki. Wykonanie tego planu stworzy podstawę dla realizacji 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.

Na podstawie dotychczasowych danych można wnioskować, że postawione przez Kongres Jedności Robotniczej zadanie przedterminowego ukończenia planu w 9-10 miesiącach będzie wykonane przez większość centralnych zarządów przemysłowych.

Najważniejszy udział w wartości produkcji wykazuje przemysł hutniczy, najpoważniejszy zaś wzrost udziału wykazuje przemysł konsumpcyjny z włókiennictwem na czele.

W r. 1949 zostanie uruchomiony szereg nowych zakładów produkcyjnych oraz zostanie podjęty szereg nowych rodzajów produkcji.

Wartość produkcji przemysłu państwowego na Ziemiach Zachodnich stanowi będzie 26 % wartości całej produkcji przemysłu państwowego.

Wartość inwestycji w przemyśle państwowym wyniesie o. g. 118,6 miliarda zł.

nie ujmuje podstawy gospodarki państwowej w rolnictwie

29.600 izb dla robotników

Inwestycje w rolnictwie wyrażają się w 1949 r. globalną sumą ok. 33,9 miliarda zł.

Plan na 1949 r. przewiduje znaczny wzrost wywozu artykułów rolnych (zboż słołu warzyw, owoców i jagód, przetworów ziemniaczanych, cukru, jaj, drobiu białego, ryb i konserw rybnych).

W zakresie melioracji w 1949 r. zakończone mają być m. in. prace nad osuszeniem Żuław.

Publiczne przewozy w komunikacji samochodowej wzrosną o 16% a tabor autobusowy — o 400 wozów.

W pracy poczty zwrócił się szczególną uwagę na obsługę wsi. Przewidywane jest zwiększenie liczby listonoszy wiejskich do 7.500. 650 wsi otrzyma połączenia telefoniczne.

Na odcinku budownictwa nieprodukcyjnego (mieszkalniowe, administracyjne i socjalne) 40 % nakładów przypada na budownictwo nowe.

Robotnicy przemysłowi otrzymają ok. 29.600 izb, ogółem przybędzie ok. 52.000 izb.

Wzrost uspołecznionej sieci detalicznej wyniesie 36 % i osiągnie w końcu 1949 r. — 37 tys. sklepów.

Zadaniem planu jest powiększenie liczby sklepów detalicznych jednorazowych, wielobranżowych i detalicznych sklepów spożywczych.

Całkowita likwidacja obwodów bezskolnych

Plan szkolenia i oświaty przewiduje, że w szkolnictwie podstawowym nastąpi całkowita likwidacja obwodów bezskolnych, a nauczaniem objęte zostaną wszystkie dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Nastąpi redukcja o 29 proc. liczby szkół niepełnych o jednym nauczycielu. Postęp ten odnosi się prawie wyłącznie do wsi. W szkolnictwie średnim o. g. 131.130.000 zł, we Wrocławiu — 98.292.000 zł.

Zaloga Państwowej Fabryki

Blisko 850 mil. zł postanowili zaoszczędzić robotnicy przemysłu państwowego. M. in. robotnicy Krapkowickich Zakładów Papierniczych zobowiązali się zaoszczędzić 119.261.000 zł, zaloga Myszkowskich Zakładów Papierniczych — 198.237.000 zł, pracownicy Zakładów Papierniczych w Głuchołazach — 131.130.000 zł, we Wrocławiu — 98.292.000 zł.

Zaloga Państwowej Fabryki

W roku 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.300 studentami oraz 13.000 absolwentów.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do Narodowego Planu Gospodarczego Plan Kultury. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14, a moc ich wzrośnie trzykrotnie. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowęzłów.



W AKCJI ROZBIÓRKOWEJ W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ WZIĘLI UDZIAŁ UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH I MILICJA

Milionowe rzesze robotników podchwyciły apel hut „Kościszko”

WARSZAWA (PAP) Apel ogólnokrajowej narady oszczędnościowej podjęty przez milionowe masy robotników i pracowników hut, kopalń, fabryk i zakładów pracy w całym kraju. Nieprzerwanie napływają wiadomości o zobowiązaniach oszczędnościowych, zobowiązaniach przedterminowego wykonania planów i zobowiązaniach dla uczczenia święta pierwszomajowego. Załogi na ogólnych zgromadzeniach skracają początkowo projektowane terminy ukończenia planów i podwyższają o dziesiątki milionów złotych pierwotnie projektowane oszczędności.

W hucie „Bankowej” ponad 3 i pół tysiąca robotników i robotnic, pracowników technicznych i administracyjnych obradowało nad przyspieszeniem wykonania planów produkcyjnych i wzmożeniem oszczędności.

W uchwalonej — wśród ogólnego entuzjazmu — rezolucji, oddział stalowni postanowił wypełnić swój plan na dzień 10 grudnia rb., wielkie piece, walcownia, młotownia i t.zw. akcesoria — na dzień 15 grudnia rb. Deklarując dalsze rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa pracy na terenie huty, robotnicy zobowiązali się zaoszczędzić w ramach planu finansowo-gospodarczego 525 milionów złotych.

Na zebraniu załogi huty „Półkój” 6 tysięcy zgromadzonych robotników i pracowników uchwaliło rezolucję wykonania planu produkcji do dnia 15 grudnia i wyprodukowania do końca roku 20 tys. ton stali surowej ponad plan. Postanowiono jednocześnie zaoszczędzić z planu finansowo-gospodarczego huty na rok bieżący 1 miliard złotych.

Ponad 2.500 górników kopalni „Ema” w Rybniku zobowiązało się wykonać plan tryletni do dnia 30 września br., zaś plan na rok bieżący do 1 grudnia br. oraz zaoszczędzić 520 milionów złotych przez zwiększenie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie czasu pracy oraz racjonalne zużycie surowców.

Blisko 850 mil. zł postanowili zaoszczędzić robotnicy przemysłu państwowego. M. in. robotnicy Krapkowickich Zakładów Papierniczych zobowiązali się zaoszczędzić 119.261.000 zł, zaloga Myszkowskich Zakładów Papierniczych — 198.237.000 zł, pracownicy Zakładów Papierniczych w Głuchołazach — 131.130.000 zł, we Wrocławiu — 98.292.000 zł.

Zaloga Państwowej Fabryki

W roku 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.300 studentami oraz 13.000 absolwentów.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do Narodowego Planu Gospodarczego Plan Kultury. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14, a moc ich wzrośnie trzykrotnie. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowęzłów.

Liczba łóżek szpitalnych powiększy się do 99 tysięcy. Liczba ośrodków zdrowia podniesie się z 1.100 do 1.200. Nowe ośrodki powstaną na ws.

W roku 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.300 studentami oraz 13.000 absolwentów.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do Narodowego Planu Gospodarczego Plan Kultury. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14, a moc ich wzrośnie trzykrotnie. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowęzłów.

Liczba łóżek szpitalnych powiększy się do 99 tysięcy. Liczba ośrodków zdrowia podniesie się z 1.100 do 1.200. Nowe ośrodki powstaną na ws.

W roku 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.300 studentami oraz 13.000 absolwentów.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do Narodowego Planu Gospodarczego Plan Kultury. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14, a moc ich wzrośnie trzykrotnie. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowęzłów.

Liczba łóżek szpitalnych powiększy się do 99 tysięcy. Liczba ośrodków zdrowia podniesie się z 1.100 do 1.200. Nowe ośrodki powstaną na ws.

W roku 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.300 studentami oraz 13.000 absolwentów.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do Narodowego Planu Gospodarczego Plan Kultury. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14, a moc ich wzrośnie trzykrotnie. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowęzłów.

Liczba łóżek szpitalnych powiększy się do 99 tysięcy. Liczba ośrodków zdrowia podniesie się z 1.100 do 1.200. Nowe ośrodki powstaną na ws.

SŁOWO POLSKIE

Dając do ulepszenia naszego pisma, redakcja „Słowa Polskiego” dużą wagę przywiązuje nie tylko do treści, lecz również do zewnętrznej szaty graficznej dziennika. Po zwiększeniu formatu „Słowa”, przyszła kolej na odpowiednie zmodyfikowanie nagłówka. Od jutra „Słowo Polskie” ukazywać się będzie z tytułem, którego miniaturę wyżej zamieszczamy. Zmianę tę wprowadzamy w przeświadczeniu, że tysiączne rzesze naszych przyjaciół przyjmą ją z zado. — (Red.)

Bilans Krajowej Narady Oszczędnościowej

Inny dwa pracowite dni obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej. Pozostało im ogromne bogactwo faktów, które — ujęte syntetyczną całością — winno się drogowskazem naszych działań społeczno-gospodarczych. Godzi się więc świeżym wrażliwym przebiegiem owych obrad spróbować zarysowania zespołowego wyobrażenia, w którym bezpośredni udział wzięli zarówno kierownicy naszego życia państwowego, jak i przedstawiciele szerokiego mas światła. Bilans ten będzie bowiem wartościowym bodźcem, uwielającym nasze wysiłki w kierunku osiągnięcia poprawy naszego poziomu dobrobytu pracującego.

Pytanie, ujmujące istotną treść wielkiej problematyki społeczno-gospodarczej, które poświęcono obradom, dał o wiedz pośrednio Premier Rządu, którego zwierzchniemi było ideologiczną podbudowę zagadnienia walki z marnotrawstwem w ustroju, opartym na zasadzie władzy ludu. Jonałne, a więc oszczędne podarowanie zasobami materialnymi i energią ludzką otwiera ogromne możliwości zdobycia dodatkowych i wielkich korzyści na rozbudowę naszego życia gospodarczego.

Przykłady, podane w przemówieniu Premiera dla zaakcentowania, jak należy rozumieć zaoszczędność i oszczędność w tym systemie gospodarowania, pokazały całą przepaść, jaką nas od stosunków, pałających w ustroju kapitalistycznym. O ile bowiem w ustroju kapitalistycznym każde przedsiębiorstwo stanowi odrębną całość, rządzącą się tylko własnym interesem i nie mającą potrzeby oglądania się na innych, o ile zła sytuacja jednych przedsiębiorstw wpływa na rozwój przedsiębiorstwa z nim konkurującego, o ile w ustroju naszym właściwością jest zapobiegliwość oszczędności polega na tym, iż musimy stale myśleć o całości, że tylko o swym własnym rozwoju. Gromadzenie więc materialnych zasobów przez przedsiębiorstwa wtedy, kiedy inne odczuwają braki w tej dziedzinie, równoznaczne z zapobiegliwością w ustroju kapitalistycznym, jest marnotrawstwem i działaniem na szkodę państwa i ludności.

Oszczędność referaty miały zadanie drogą szczegółowej analizy określić zadania i środki prowadzące do realizacji celów, jakie stoją przed nami na tym etapie, w którym wyprzedziliśmy zdecydowanie wszelkiego rodzaju marnotrawstwo. Znalazł więc należyte oświetlenie problem wspólnoty pracy, prowadzącej do jak najbardziej efektywnego wykorzystania energii ludzkiej.

Został gruntownie omówiony problem oszczędności w przedsiębiorstwach państwowych i w administracji publicznej, a wreszcie szczegółowo omówiono zagadnienie oszczędności w dziedzinie inwestycji, na które przeznaczamy poważną część naszego dochodu.

Wielostronna dyskusja, w której wzięli udział liczni delegaci, zarówno z czołowych przedstawicieli władz państwowych, kierownicy całych gałęzi wytwórczych, jak i racjonalizatorzy, nowatorzy, wynalazcy i przodownicy pracy, wniosła bardzo wiele cennego materiału do całości obrad. Określono w nich konkretne możliwości wydobycia dodatkowych środków drogi oszczędności gospodarowania, wzięto na siebie konkretne zobowiązania w tym kierunku, podano także wiele cennych wskazówek, gdzie i w jaki sposób tych oszczędności należy szukać. Materiał dyskusyjny, odpowiednio opracowany, winien stać się źródłem dla ustalania cennych wytycznych, które mogą przyczynić się do ujęcia naszego systemu oszczędnościowego w wielki plan strategiczno-taktyczny.

Podsumowanie wyników obrad przez przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Minca — stanowiło ogólną charakterystykę na szerszą sytuację gospodarczą. Z tej charakterystyki wynika jasno ogromna prężność naszego życia gospodarczego, ogromny jego rozrost i tempo rozwoju, które powoduje, iż produkcję bardzo wiele, musimy produkować coraz więcej, żeby nadążyć za coraz większymi potrzebami.

Na nowym etapie naszego rozwoju samo „więcej” jednak już nie wystarczy. Musimy produkować lepiej, taniej i oszczędniej. Marnotrawstwo zasobów materialnych i energii ludzkiej urywa do przestępstwa przeciwko najwzrostniejszemu interesowi państwa i społeczeństwa, albowiem uniemożliwia utrzymanie tempa produkcji na takim poziomie, jaki jest potrzebny dla za-

gwarantowania świata pracy co raz wyższego standardu życiowego.

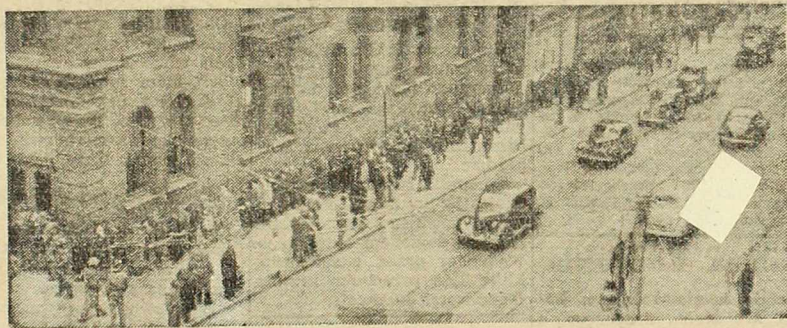
Na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie przez min. Minca marnotrawstwo twórczych, wartościowych ludzi i ich inicjatywy. Niewykorzystanie uczuciów i talentów twórczych ludzi na właściwym miejscu, spychanie ich do kąta — jest niewątpliwie marnotrawstwem szczególnego rodzaju, z którym należy jak najenergiczniej walczyć.

Zrozumiałe jest, że w tej wielkiej walce o bezwzględne wprowadzenie do naszego gospodarowania elementu oszczędności, stanowiącego istotną cechę gospodarki społecznej, musimy brać czynny udział ludzie nauki, jako twórcy coraz lepszych metod pracy. Winni oni przełamać w sobie psychizację oporu, podważając ich wiary we własne siły, przewyższając zastarzałe kompleksy niższości i stworzyć atmosferę, w której rodzima twórczość polska będzie mogła stać na jak najwyższym poziomie, uniezależniając się od wpływu kapitału i politycznych i opierając się skutecznie na wzorach i metodach socjalistycznego gospodarowania i budownictwa.

Prace dwudniowej Krajowej Narady Oszczędnościowej pozwalają wierzyć w to, że wielki plan oszczędnościowy, który już w roku bieżącym ma dać co najmniej 115 miliardów złotych dodatkowych środków dla rozszerzenia podstawy naszego rozwoju gospodarczego, nie tylko będzie wykonany, ale znacznie przekroczony.

Dr. K. S.

W BALTIMORE I W INNYCH MIASTACH USA DŁUGI SZNUR BEZROBOTNYCH CZEKA NAPRÓŻNO PRZED GMACHEM ZATRUDNIENIA NA WIADOMOŚĆ O PRACY. Z DNIA NA DZIEŃ SYTUACJA JEST GORSZA I KOLEJKI SĄ DŁUŻSZE.



W BALTIMORE I W INNYCH MIASTACH USA DŁUGI SZNUR BEZROBOTNYCH CZEKA NAPRÓŻNO PRZED GMACHEM ZATRUDNIENIA NA WIADOMOŚĆ O PRACY. Z DNIA NA DZIEŃ SYTUACJA JEST GORSZA I KOLEJKI SĄ DŁUŻSZE.

List z Paryża

„Brudna wojna” trwa

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego”

Paryż, w marcu. Cała uwaga francuskiej opinii publicznej skoncentrowała się w zeszłym tygodniu na fikcyjnych układach francusko-wietnamskich. Po długich miesiącach mozolnych rokowań, rząd francuski wydał szumne oświadczenie, że problem indonezyjski został nareszcie uregulowany.

Należy przypomnieć szereg faktów, żeby czytelnik mógł zrozumieć, do jakiego stopnia to jawne kłamstwo twierdzenie jest pozbawione wszelkich podstaw.

Azjatyckie posiadłości francuskiego imperium kolonialnego, Indochiny, inaczej mówiąc Viet-Nam, na skutek kolaboracji politycznej rządu Vi-chy i jego przedstawicieli w Indochinach, admirała Decoux, w ostatnim okresie wojny zostały oddane pod kontrolę Japonii. Naród viet-namski nie zgodził się jednak na panowanie obcego, faszystowskiego mocarstwa, i pod przewodnictwem Ho-Chi-Minh'a prowadził energiczną akcję anty-japońską i utrzymywał kontakt z niektórymi czynnikami francuskiego oporu. Po ciężkich walkach potrafił wyzwolić się spod obcego jarzma.

PROWOKACJE NA ZAMÓWIENIE

Z końcem wojny, dzięki bohaterstwu postawie swego narodu, Viet-Nam uzyskał rzeczywiście niepodległość. Ho-Chi-Minh i członkowie jego rządu, którzy po ustąpieniu zaprzęgnięciu z Japonią cesarza Bao-Dai proklamowali republikę, zgodzili się jednak na przeprowadzenie rokowań z rządem francuskim, celem zorganizowania na nowych podstawach stosunków między Francją i Viet-Namem.

Rząd Ho-Chi-Minh'a, dążąc do utrzymania jak najlepszych stosunków z rządem francuskim, przyznał mu poważne

przywileje gospodarcze i kulturalne. Praktycznie rzecz biorąc, Viet-Nam był nadal ściśle związany z Francją w ramach Unii Francuskiej. Ho-Chi-Minh przyjechał sam do Francji dla przeprowadzenia rokowań. 6 marca 1946 r. został zawarty w Fontainebleau traktat, gwarantujący niepodległość Viet-Namu.

I właśnie wówczas czynnik kolonialny, nie chcąc zrzec się ani jednego ze swych przywilejów, uczynił wszystko co było w ich mocy, żeby układowi ten nie został wprowadzony w życie. Na rozkaz admirała d'Argenlieu — gaulistowskiego przedstawiciela Francji w Indochinach — zaczęły się mnożyć prowokacje. Wbrew podpisanym układom, wojska francuskie wylądowały na terytorium Viet-Namu, stawiając pod znakiem zapytania niepodległość państwa.

Zaczęła się nowa wojna kolonialna, która przybierała na siłę z każdym dniem. Francja, zarówno jak i Viet-Nam poniosła tysiące ofiar w ludziach. Poza tym wojna viet-namska zaczęła poważnie na budzić Francję, gdyż jak wiadomo, wojna ta kosztuje Francję ponad 100 milionów franków dziennie.

Wojskom francuskim udało się opanować tylko wielkie miasta: większość terytorium była i jest nadal w rękach partyzantów republiki viet-namskiej.

DYREKTYWY ZZA OCEANU DLA RZĄDU FRANCUSKIEGO

Rząd francuski, niezadowolony z tego, że problem na płaszczyźnie wojskowej, nie potrafił go również rozwiązać na płaszczyźnie politycznej. Doremnie zwracał się do takich marionetek jak generał Xuan, aby stworzyć jakąś inną ekipę rządową, która mogła przeciwstawić się rządowi Ho-Chi-Minh'a.

Należy dodać, iż w tej sprawie, zresztą podobnie jak w innych, rząd francuski okazał się całkowicie powolny dyrektywom amerykańskiego Departamentu Stanu, który ma swoje specjalne plany w stosunku do Viet-Namu i którego jeden z agentów, William Bullitt, podczas swego pobytu w Saigonie w 1947 roku, polecił kontynuować walkę z Ho-Chi-Minh'em.

Rząd francuski wybrał tymczasem nowego „Quislinga” w dochińskiego w osobie byłego cesarza Bao-Dai, który nie cieszy się bynajmniej popularnością w Viet-Namie i jest kreaturą Amerykanów. Prezydent republiki francuskiej podpisał z Bao-Dai iluzoryczny układ francusko-viet-namski, układ, który nie wprowadza żadnych prak-

tycznych zmian do istniejącej sytuacji i który nie potrafi nawet zamaskować postanowienia kontynuowania w Indochinach krwawej wojny kolonialnej.

Układ ten sam przez się przedstawia poważny problem polityczny. W przededniu wyborów samorządowych apelowa no bowiem do różnych partii, żeby się wypowiedziały przy tej okazji w sprawie akcji rządowej w Indochinach.

LUD WALCZY O POKÓJ W VIET-NAMIE

Otóż Partia Socjalistyczna pod presją wielu swych członków oświadczyła podczas kongresu i nawet w swej prasie, że popiera rokowania z Ho-Chi-Minh'em celem położenia kresu w jak najbliższym czasie wojnie viet-namskiej. 17 stycznia sekretarz generalny tej partii, Guy Mollet napisał nawet w tym sensie list do premiera Queuille'a.

Z wielkim zaciekawieniem czekano na reakcję Partii Socjalistycznej, najpierw w Zgromadzeniu Unii Francuskiej, a następnie w Zgromadzeniu Narodowym.

Gdy kwestia została poddana dyskusji, przedstawiciele Partii Komunistycznej sprzeciwiali się energicznie projektom rządowym. Komunistyczny członek Rady Unii, Raymond Barbe, został nawet wyproszony z sali z powodu swej gwałtownej interwencji. Deputowani komunistyczni zajęli takie samo stanowisko w Zgromadzeniu Narodowym. Socjaliści natomiast, raz jeszcze dali wyraz swej podwójnej grze, popierając swymi głosami propozycje rządowe. Zgodzili się na klauzulę przewidzianą w układzie zawartym między Auriol'em i Bao-Dai, czyli w przeciwieństwie do wszystkiego tego co postanowili na swym Kongresie, zgodzili się na wykluczenie Ho-Chi-Minh'a z rokowań, co oznacza, że ponownie w tym samym stopniu co inne partie rządowe odpowiedzialność za dalszą tak niesprawiedliwą wojnę przeciwko narodowi viet-namskiemu. Projekt został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe 378 głosami przeciwko 193. Poza komunistami, postępowymi republikanami, przedstawicielami Afrykańskiego Zjednoczenia Demokratycznego i kilkoma innymi, blok socjalistów, MRP, radykałów i większości RPF wypowiedziały się przeciwko pokojowi w Viet-Namie.

Tak więc dzięki koalicji „socjalistów” z partiami mieszczańskimi — „brudna wojna” w Indochinach — będzie nadal kontynuowana.

Victor Ledue

Felieton aktualny

Frontem do człowieka

dnia 21 br. odbył się w Warszawie zjazd redaktorów „Czytelnika” i „Prasy”. Podczas wygłosili referaty wiceprez. Zawadzki, min. Berman i Les Borejsza.

Koda, że ich przemówień nie ich słuchał dziesiątki społeczeństwa. Jakże wiele one materiału do przemyśle-

w wypowiedziach ludzi, wygłoszonych dziś wielkie zadania, nadane wszystkim. Uderzała w nich głęboka o człowieka: o jego jutro, o jego umysł, o jego siłę, o jego życie społeczne, o jego życie osobiste, o jego przyszłość.

Wszystko to wywarza taki stan rzeczy, że gdy w państwach anglosaskich, będących terenem działania podlegających wojennych, powstają fermenty, wzrasta niepokój o jutro, dojrzała kryzys gospodarczy i polityczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej trwa radość na pracy dla szczęśliwego jutra.

Wszystko to wywarza taki stan rzeczy, że gdy w państwach anglosaskich, będących terenem działania podlegających wojennych, powstają fermenty, wzrasta niepokój o jutro, dojrzała kryzys gospodarczy i polityczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej trwa radość na pracy dla szczęśliwego jutra.

Wszystko to wywarza taki stan rzeczy, że gdy w państwach anglosaskich, będących terenem działania podlegających wojennych, powstają fermenty, wzrasta niepokój o jutro, dojrzała kryzys gospodarczy i polityczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej trwa radość na pracy dla szczęśliwego jutra.

walce o swe prawa do lepszego życia. Ich siły przerastają w naszym świecie. Jakże wiele one materiału do przemyśle-

Smiertelna nienawiść reakcji do nowych form ustrojowych, do zdobytych sił państwa, do potężniejszego z każdym dniem Związku Radzieckiego — każą jej montować pakty atlantyckie, używać dla nich błogosławieństwo Watykanu, straszyć bombą atomową.

Odpowiedzią na to groźby jest wszędzie przynajmniej jedna rzecz: zachowanie pokoju. Koncentruje ona dzisiaj miliony robotników i chłopów, miliony matek, miliony inteligencji pracującej, szybko przenikającej również do sfer mieszczańskich.

Wszystko to wywarza taki stan rzeczy, że gdy w państwach anglosaskich, będących terenem działania podlegających wojennych, powstają fermenty, wzrasta niepokój o jutro, dojrzała kryzys gospodarczy i polityczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej trwa radość na pracy dla szczęśliwego jutra.

Wszystko to wywarza taki stan rzeczy, że gdy w państwach anglosaskich, będących terenem działania podlegających wojennych, powstają fermenty, wzrasta niepokój o jutro, dojrzała kryzys gospodarczy i polityczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej trwa radość na pracy dla szczęśliwego jutra.

szereki nieskruszony front społeczny — w pracy o naszą przyszłość i w walce o pokój.

Na tym polu — na polu jednolitej patriotycznej myśli obywatelskiej — ma szczególne zadanie do wypełnienia prasa czytelnikowska.

Wicepremier Zawadzki omówił zagadnienie stosunku Państwa do Kościoła — w szczególności akcję rozpolitykowanego kleru. Był to komentarz do ostatniego oświadczenia Rządu w tej sprawie, komentując pełen umiuru, spokoju i — podkreślmy to znowu — troski o sprawy kraju i obywatela.

Dodałmy tu od siebie:

Dla każdego myślącego Polaka jest jasne, że na tym odcinku Państwo Ludowe wykazało wyjątkowo wiele cierpliwości i wyrozumienia. Nikt się u nas nie wtrącał do spraw religijnych; nikt nie podważał kultu wiary. Był nawet czas, kiedy nikt się nie interesował działalnością kleru.

Cóż to przyniosło? Świecenie ryngarów band dywersyjnych w kościołach; sankcjonowanie słownego Bożego zbrodni przez fanatyzm nienawiści; odprawianie na bożenstwach z pomyślnością wypłat, które kosztowały życia ludzkie i sierotom dalece.

Naród w pocie czoła przywraca Polsce siły, odbudowując wieś i miasto, dźwigając kulturę, zabezpieczając swój byt; zaś rozpolitykowany kler wznosząc przed naszymi oczyma w przyszłość barierę, łączy się z siłami de-

strukcji, gra na najniższych instynktach, używając dla tych celów imienia Bożego — ku zgorszeniu ludzi wierzących i całego patriotycznego społeczeństwa. Trzeba było wreszcie postawić te sprawy na właściwej płaszczyźnie! Byłoby błędem generalizowanie podniesionych tu zarzutów. Kapłani z powołania głęboko boją się nad opisanym stanem rzeczy. Żyjemy jednak w czasach, kiedy cierpliwość znośnością bołże nie zapobiega się przestępstwom.

Państwo ma obowiązek przeistoczyć tolerancję do świętokradztwa osłanianie kultem wiary. Bo protestuje przeciwko temu nie tylko prawo: Protestuje przeciwko temu również moralność publiczna, sumienie społeczne, i — to samo Słowo Boże.

Czy ostatnie oświadczenie Rządu zmieni w czynniki sytuację Kościoła w Polsce? Nie zmieni na jego. Zmieni jednak stan bezkarności wśród świeców nienawistnych, powołanych do krzewienia dobrych uczuć w duszach ludzkich.

Postępowanie rozpolitykowanego kleru grozi mu znalezieniem się z jego własnej winy poza narodową, poza jego trybem, poza codziennymi jego troskami. Prawdziwy służba Boży myśli z przerwaniem o niedolę ludzkości takiego postępowania.

Bo dziś po głoszących procesach w kraju, niepodobna już bronić osoby duchownej jej powołaniem. Najmniej uświadomiony człowiek barierę, łączy się z siłami de-

duchopasterza szacunku potrzebne jest wypełnianie przezeń obowiązków w myśl nauki Chrystusowej, szczerze głoszenie zasad teologii, współdziałanie z narodem w przezwyciężaniu jego trosk.

Taką pracą i tak wypełnianymi obowiązkami zdobywali sobie ongiś sławę i miłość narodu wybitni polscy kapłani. Ich to stawiają za wzór badacze naszej przeszłości na posterunkach duszpasterstwa.

Ala na przestrzeni całych naszych dziejów nie ma, na szczęście, wśród ludzi zasługi — instruktorów band terrorystycznych — krzyżem w ręku.

Prezes Borejsza przywołując w gmachu „Czytelnika” poświęcił swe wywody doświadczeniom kulturalnemu Polski i nieoproskromionym imperialistycznym apetytom amerykańskim w naszej dobie.

Ruiny i zgłiszczą na naszych ziemiach — oświadczył mówca — obudowały w Ameryce nadzieje, że Polskę można kupić. Zduną jednak okazała się pielegnowana za oceanem wiarą w potęgę dolara.

Polska w dorobku ludzkości reprezentuje takie wartości, że mit o wieku Almekryki budzi w nas jedynie — żywą wesołość. To co wyrosło z ziemi polskiej i z krwi naszego narodu stanowi nie tylko naszą dumę, ale i prawdziwe skarby cywilizacyjne. Polska, wzbogacającą nową, wspaniałą socjalistyczną kulturą, w Polsce, wzbogacającą je do-

Do ich tworzenia potrzebny jest pokój. Pracując nad jego zachowaniem Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, masy ludu pracującego we wszystkich państwach. Współdziałają z nimi twórcy kultury. Ich głos rozlega się wkrótce na Kongresie Zwoleńników Pokoju w Paryżu. W ich gronie znajdą się m. in. udający się z naszą delegacją robotnicy polscy i polscy chłopcy. Wyrażą oni w imieniu naszego kraju wolę pokoju i gotowość jego obrony z wszystkimi ludźmi pracy na świecie.

Dla podlegających wojennym masom przygotowane kaftany bezpieczeństwa. Najlepiej umysł i najpomyślniejsze serce ostrzeżają wariatów śniących o nowej wojnie — przed pochłaniem świata w przepaść. Wszystkie ludy pragną korzystać z owoców swej pracy w pokoju. Gdy będą widzieli potrzebę czynnej jego obrony, staną się niezawodnie mezymi je go obrońcami.

Polska wierzy w pokój, pracuje na rzecz pokoju i będzie bronić pokoju.

Myśli zawarte w referatach wygłoszonych na zjeździe redaktorów były wymowną syntezą wykładów w kraju i w świecie. Oświeciły one jasną i przejrzystą koncepcję naszego życia i życia innych państw.

Stali się one zatem nie tylko reflektorem pozwalającym zobaczyć prawdę, ale i zachętą do zderzania mas obudy, kryjących — w Polsce i poza jej granicami — zbrodnicze zakusy ludzkie sumienia i obóz ałecznych skrupułów. Bez względu na państwowe stanowiska, hasła, które głosz.

Stanisław Ziemia



We Wrocławiu — derby Na całym D. Śląsku bój o punkty

W niedzielę na boiskach Dolnego Śląska znów będzie wojna i gwar. A klasowy ruszą do drugiej kolejki rozgrywek rundy wiosennej.

W grupie pierwszej odbędą się tylko dwa mecze: Gwardia KG, Dziwiarz Leg. i Garbarnia - Mieszk. W pierwszym spotkaniu stawiały raczej na gwardzistów z Kamiennej Góry, którzy posiadają atut własnego boiska, na którym nie łatwo się wygrywa. Dziwiarz jest słabszym brakiem swego najlepszego zawodnika Fedina, którego klub macierzysty zawieszł. Wszyscy więc stawiają na to, że gospodarze tym razem zdobędą pierwsze punkty.

Mieszk. wyjeżdża do Brzegu. W rundzie wiosennej Garbarnia przegrała w Wałbrzychu 1:2 po wyrównanej grze. Pierwszy mecz gar-

barzy wykazał, że jej zawodnicy przygotowali się do mistrzostw i mają niezłą kondycję. Mieszk. zeszłej niedzieli pauzował i nie ma materiału porównawczego. Walka będzie b. zaciekła i nie dajmy się wcale, gdyby górnicy zostawili oba punkty w Brzegu.

W grupie drugiej znów dwa spotkania.

Górniki — Spółnia Solidarność i Odra — Związkowiec Jel. Góra.

Sfuzowane drużyny Chrobrego i Victorii, tworzą jeden silny klub. Górnik wyjeżdża do Bielawy, gdzie zmierzy się z Solidarnością, dawną Wolność i ZKS. Obie drużyny swoje pierwsze spotkania wygrały i to dość przekonująco. Bezporedni mecz wykaże, która z tych drużyn jest dziś lepsza. W rundzie jesiennej Wolność przegrała z Chrobrym 1:2 po dość burzliwym przebiegu spotkania. Powtórzone zawo-

dy dały ten sam wynik po wyrównanej grze.

Mecz będzie więc bardzo trudny do prowadzenia, ale za to bardzo ciekawy. O ile Mańczyk powrócił już całkowicie do zdrowia i zagra w niedzielę, jesteśmy skłonni przypuszczać, że drużyna bielawska nie jest bez szans.

Odra Wr. gra pierwszy mecz we Wrocławiu ze Związkowcem J. G. (OM TUR). Przewidujemy zwycięstwo gospodarzy.

W grupie trzeciej grają:

Związkowiec Wr. — Ognisko, Len — Bielawianka i Nysa — Cukrownik.

Mecz wrocławski ścignie niewątpliwie rekordową ilość widzów na boisko AZS, bo oprócz punktów mistrzowskich, które są i jednym i drugim bardzo potrzebne, rozegra się walka o moralny tytuł mistrza Wrocławia.

W jakich składach drużyny wystąpią, nie wiemy w tej chwili. W każdym bądź razie trudno jest przewidzieć wyniki.

Ataki obu drużyn wydają się być równe. Ognisko posiada lepszą pomoc i obronę, ale w „świątyni” Związkowca znajduje się lepszy bramkarz. O zwycięstwie zdecydować, to która z drużyn będzie lepiej dysponowana w tym dniu.

Len walbrzyski gości u siebie Bielawiankę. Przewidujemy zwycięstwo Włókniarzy, tak samo, jak zdobyli dwóch punktów przez Nysę na Cukrowniku. (P)

Górny Śląsk — Dolny Śląsk w tenisie stołowym

Obecny na półfinałowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w Sosnowcu — ob. Kuzmierski, zakontraktował na dzień 9 i 10 kwietnia br. międzykrajowe spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy Górnym a Dolnym Śląskiem. W pierwszym dniu zawody odbędą się pod firmą

WRN — przyjaciel sportu dolnośląskiego ofiarowuje poparcie moralne i pomoc

Sport śląski zdawał wczoraj sprawozdania ze swojej działalności przed radą dla Spraw KF i Sportu przy Woj. Radzie Narodowej.

Wczorajsze zebranie, które odbywało się pod przewodnictwem ob. Goldberga i przy obecności delegata Rady Sportowej PZPR ob. Długosza, przebiegało w atmosferze przyjaźni i szacunku dla wszystkich okręgowych związków sportowych, rozpatrzyło szereg najważniejszych problemów związanych z umocnieniem sportu, z uporządkowaniem zagadnień organizacyjnych i szkoleniowych.

Sportowi dolnośląskiemu przybył wczoraj nieoceniony wagi sojusznik i opiekun. Sojusznik ten jest tym ważniejszy, że oprócz autorytetu, ma moc nakazywania natychmiastowego usunięcia wszystkich zł.

Szczególnie słabsze finansowo związki sportowe znalazły oparcie, bez którego dotychczas pracowały.

NOVY CEL SPORTU — POPULARYZACJA

Przewodniczący zebrania podkreślił jeszcze raz wagę jaką należy przykładać do WUKF. Wydaje się nam, że na skutek wczorajszych dyskusji i wypowiedzi wielu działaczy sportowych, nastanie okres ścisłej współpracy wszystkich związków okręgowych z koordynującym wszystkie poczynania na terenie naszego okręgu WUKF, że nadejdą z Urzędu wyraźne dyrektywy usprawniające wysiłki idące w kierunku zainteresowania sportem olbrzymich mas

młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Na temat dotychczasowych osiągnięć na tym polu przemawiali ob. Blicharski (Zw. Kolarzski), prof. Strzelecki (lekkatletyka), ob. Karger (tenis stołowy), ob. Wilczek (boks), red. Ostankiewicz (szermierka) i Tymowicz (narciarstwo).

Dużą wagę przywiązano przede wszystkim do zagadnienia uspołecznienia organizacji i klubów sportowych. Słusznie podkreślono wielkie zadanie spoczywające na prasie sportowej, której praca winna się różnić zasadniczo od ściśle sprawozdawczej pracy dziennikarzy przedwojennych.

Na temat udostępnienia inwencji sportowych i przydziału sprzętu mówili bardzo obszernie pierwszy referent konferencji ob. Goldberg, w imieniu WUKF prof. Szymański.

APEL DO WUKF

Uczestnicy zebrania postanowili wezwać WUKF by najpóźniej do dn. 5.4 br. przeprowadził rozmowy z przedstawicielami wszystkich związków sportowych na temat projektów ich pracy propagandowej. Wśród mas młodzieżowych.

Wezwać wszystkich zebranych przedstawicieli sportu do umasowienia dziedzin w oparciu o ich związki szczególnie wśród młodzieży wiejskiej (poprzez wszystkie dostępne im środki).

Doprowadzić poprzez WU KF do rejestracji wszystkich inwestycji i sprzętu sportowego, który powinien być dostępny dla wszystkich chcących uprawiać sport.

Zarejestrować wszystkich instruktorów i działaczy sportowych, aby można było planowo rozdzielić im pracę nad udostępnieniem doorodziństwu sportu, jak najszerszymi warunkami społecznymi.

Zwrócić uwagę na słabe finansowo Związki lekkatletyczne, gier sportowych, szermierki i gimnastyki.

Wezwać Ubezpieczalnię Społeczną do zorganizowania specjalnej opieki nad młodzieżą sportową (lekarze sportowi).

Na marginesie tego sprawozdania trzeba szczerze napisać o niedopuszczalnej nieobecności niektórych zaproszonych na konferencję przedstawicieli świata sportowego, wobec których postanowiono zastosować rygor ustawowy. (Ost.)

Pierwszy dzień mistrzostw okręgu wyłonił już część półfinalistów

Mistrzostwa rozpoczęły się od niemiłych „sensacji”. „Górniki” nie przystał zawodnikowi, a Zapłon jeleńskich wycofał swoich bokserów. Nie wchodzimy w powody tej decyzji stwierdzając, że był to czyn niesportowy, dowodzący „klubowego” planiactwa.

Drugą niespodzianką było nieprzybycie na wagę Horbontia, rzekomo z powodu niezwołania go do pracy. Piszemy rzekomo, ale nie wydaje się to nam prawdą, bo w uniemożliwiono bokserowi prawa do walki o mistrzostwo.

Walki rozpoczęły się punktualnie. Stały one na ogół na niezłym poziomie, choć czołowi zawodnicy oszczędzali się wyraźnie na półfinały i finały.

Niespodzianek na ogół nie było. Zaliczyć do nich można jedynie mecz Dwernickiego, który mając 2 rundy wysoko wygrane przetrwał walkę na skutek kontuzji ręki. Szkoda, bo Dwernicki byłby kandydatem na finał z Symonowiczem lub Kujawą.

Z pozostałych zawodników bardzo dobrze bili się: Włodek, Waluga, Kujawa, Szczepan.

Na dobrym poziomie stała walka w wadze średniej pomiędzy Litwinem (Podch.) i Figiem (Brzeg Rokita).

WYNIKI WALK:

Waga kogucia: Kargol (Gwardia) wygrał przez dyskwalifikację z Wróblewskim (Odra N. Sól).

W półfinale: Kujawa (Pol. Świdnica) wygrał z Dyklem (Ognisko), Symonowicz (Gwardia) z Będowskim (Atom), Pawlak (Odra N. Sól) z Dwernickim (Podchorążak) i Sobko (Związkowiec) wygrał z Urbanowiczem (Gwardia) przez k.o.

W wadze lekkiej — Waluga pokonał przez k.o. Różka (Odra N. Sól), Kupisz (Gwardia) wygrał z Olejniczką (Odra N. Sól), Włodek (Gwardia) z Pekałskim (Ognisko), Szczepan (Pafawag) z Sniegolem (Włókniarz).

W wadze półśredniej — Kotas (Ognisko) wygrał z Jaroszem (Związkowiec), Bogucki (Ognisko) z Smoczyńskim (Odra N. Sól), Telejko

(Polonia) z Kaletą (Odra N. Sól). W wadze średniej — Dziubiński (Paf.) pokonał Kratochwilę (Ognisko), Janiewicz (Paf.) Strzeleckiego (Polonia), Janowski (Polonia) Mańkowskiego (Budowl.), Domański (Gwardia) Gędzisa (Włókniarz), Litwin (Podch.) Figla (Rokita), Kaczor (Paf.), Filocha (AZS), Tuchanowski (Ognisko) Minajewą (AZS) i Oleśnicki zdobył pkt. vo.

W wadze półciężkiej — Urbanowicz (Gwardia) pokonał Lepczyńskiego (Odra), Sztetlerag (Budowl.), Malarsza (Paf.), i Zientara (Odra N. Sól) wygrał z Dziurkowiczem (AZS).

Sędziował w ringu: Wróć z Poznania.

DZIŚ CWIERCFINALY

Dziś o godz. 17-tej rozpoczyna się ćwierćfinałowe walki.

W ringu utrzymamy następujące pary:

Waga kogucia: Kargol (Gwardia) — Kurowski (Ognisko), Smaczynski (Ognisko) — Faska (Pafawag), Przybylski (Podchorążak) — Kufowski (Gwardia), Berliński (Gwardia) — Czajkowski (Pafawag).

Waga lekka: Waluga (Ognisko) — Kupisz (Gwardia), Szczepan (Pafawag) — Włodek (Gwardia), Mieszczuk (Ognisko) — Popowski (Pafawag), Linkowski (Lustrzanka) — Dolniczek (Związkowiec).

Waga półśrednia: Franczak (A.Z.S.) — Sztolc (Pafawag), Dominik (Górniki) — Krol (Atom), Maciejewski (Atom) — Kotas (Ognisko), Bogucki (Ognisko) — Telejko (Polonia).

Waga średnia: Dudziński (Pafawag) — Oleśński (Polonia), Janiewicz (Pafawag) — Janowski (Polonia), Litwin (Podchorążak), Kaczor (Pafawag) — Kochanowski (Ognisko).

Waga półciężka: Krupniński (Pafawag) — Urbanowicz (Gwardia), Branecki (Gwardia) — Serwa (Polonia), Smyk (Pafawag) — Wiersza (AZS), Sztetlerag (Bud.) — Zientara (Odra N. Sól).

Waga ciężka: Ligocki (Polonia) — Pajdowski (Pafawag), Romanow (Lustrzanka) — Klimecki (Gwardia), Skibiak (Odra N. Sól) — Kopyński (Sztetlerag (Bud.) — Zientara (Odra N. Sól), Telejko

W wadze półśredniej — Kotas (Ognisko) wygrał z Jaroszem (Związkowiec), Bogucki (Ognisko) z Smoczyńskim (Odra N. Sól), Telejko

Z życia DOZPN

WGID na swym ostatnim posiedzeniu zweryfikował zawody Garbarni — Brzeg „Gwardia” Kam Góra, jako obustronny v. o. za udział niezgłoszonych zawodników: w „Garbarni” — Biernat Marian (niepotwierdzony przez PZPN) w „Gwardii” — Rasek, Mielczarek i Panek.

Wyznaczono termin dogrywek przerwanych meczu „Związkowiec” Wr. — „Len” Wal. (25 min.) na dzień 7. 4. 49 r. we Wrocławiu przy wspólnej kasie.

Zaległe rozgrywki klasy „A” z dnia 13. 3. br. wyznaczono na dzień 21. 4. br.

Gwardia Kam. Góra, — „Gwardia” Wr., „Ognisko” — Bielawianka, „Len” Wal., „Pionier”, a na dzień 28. 4. br. „Związkowiec” Wr. — „Nysa” Kłodzko.

WGID DOZPN użyczy wszystkim klubom klasy Państwo, kl. „A”, B i C, aby w terminie do dnia 20. 4. 49 r. zgłosili drużyny juniorów do mistrzostw.

Każdy klub może zgłosić dowolną ilość drużyn.

W Katowicach i w Świdnicy

W najbliższą niedzielę sportowa piłkarska dolnośląskie walczą będzie o punkty ligowe na dwóch frontach.

Pafawag wyjeżdża na gorący teren katowicki, gdzie spotka się z Baildonem, który wygrał tydzień temu 2:0 z Polonią Świdnicą.

Świdniczanie goszczą u siebie Górnika z Radlina i naszym zdaniem powinni wpisać do swojej ewidencji 2 punkty.

W grupie południowej grają poza tym Chełmek — Naprzód, Skra — Polonia Przemyśl i Gwardia Kielce — Tarnovia.



Po ucieczce z więzienia w Olsztynie Stanisław Darewicz przedostaje się do Kowna, gdzie zdaje raport przed dowódcą jako „kurier Nr 13”. Okazuje się jednak, że Darewicz nie przysłał żadnego sztyfu z Francji i dlatego relacje jego spotykają się z nieufnością. Marek Darewicz o przedostaniu się do kraju i zobaczeniu się z żoną i dzieckiem zawiaduje.

— Zabraniam panu także pokazywania się w Warszawie. Żonie może pan przekazać list przeze mnie — to wszystko. Zresztą — damy jej znać. Zabraniam także panu wstępować do organizacji. Jest pan na razie dla nas...

— Trędowaty! — wybuchł w Darewicu bunt.

— Jeśli pan chce, to istotnie... coś w tym rodzaju — przyznał dowódca twarde.

Rozjeżdżał się. Ludzie wstali.

— Radzę dobrze. Zapomnijmy o panu, jeśli pan nie będzie nam przypominał o sobie — to były ostatnie słowa, które Darewicz usłyszał. Siedział nawet nie patrząc w stronę, w której znikli: tajemniczy dowódca i jego przyboczni żołnierze. Polska Podziemia nie przyjęła powracającego.

— Przez guzik! Omal nie kula w łeb przez pusty guzik! — zdumiał się i niemal rozplakał Darewicz.

Pozostał teraz sam, bardziej samotny niż którykol-

wiek z Polaków. Nie należał do żadnego oddziału i nie mógł wejść do krajowej organizacji. Z niezrozumiałych powodów zagrożono mu konsekwencjami za próbę przedarcia się do Warszawy i połączenia z żoną. Nie chcieli go nigdzie, nie zdecydowano się nawet pozabawić go życia ani darować mu choćby jeden dzień uznania i szacunku za dobrze wykonany obowiązek kuriera. Wystarczyli go z dalekiego Paryża do Ojczyzny, ale — nim doleciał — coś się zmieniło tak dziwnie i tak strasznie, że kraj przestał być ojczyzną...

Przeżycie Darewicza było zbyt ciężkie, aby można je było znieść. Ktoś, znający prostotę jego serca, zdziwiłby się stanowi ducha, w którym przyszył przed siebie nawet nie potężniejszy gościnniej staruszków, właścicieli białego doworku... Cóż mu było po przyjaciółch choćby najlepszych, jeśli nie mógł im wypowiedzieć słowa skargi?

Każdy Klub może zgłosić dowolną ilość drużyn.



Szaleńcze myśli krzyżowały się w głowie Darewicza, kiedy szedł przed siebie nie dbając ani o kierunek, ani o sens dalszej drogi. Uciekał od celu, do którego dążył, od miejsca swej półmroczy cywilnej, od tych drzew nawet, które stały się świadkiem jego upokorzenia, porażki

i śmieszności. Nie chciał być w szeregach, teraz linia go nie przągnęła.

Później, kiedy dojrzał już do znoszenia klęsk i cierpień, usłyszał od kogoś niezwykłe doświadczonego, że zastąpienie z prostej drogi żołnierskiej na tory tajnych działań wojskowych zawsze połączone jest ze szczególnym ryzykiem:

— Żołnierz żołnierzowi ufa zawsze, człowiek człowiekowi rzadziej, ale konspirator konspiratorowi — nigdy — brzmiała ta maksyma, wypracowana w latach więziennych, obozowych, cierpiennych.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Porucznik Dulak, jako oficer czwartego pułku, powinien był według wszelkich prawideł odbyć krótką i krwałą kampanię w Alzacji, po czym przejść z całą 2-gą dywizją strzelców na internowanie w Szwajcarii. Jednakże tuż przed odesłaniem dywizji do Alzacji okazało się, że trzeba przyspieszyć powrót do pułku artylerzystów przeciwpancernych, którzy odbywali specjalne przeszkolenie w obozie Granville, na zachodnim wybrzeżu Normandii, a więc niezbyt daleko od Rennes i ośrodka Coetquidan. Ponieważ wiadome było w sztabie, że porucznik ma jakiegoś ważnego sprawę do załatwienia właśnie w Coetquidan, więc — jak to bywa często — połączono te dwie sprawy i po artylerzystów wyruszył Dulak.

Drobne sprawy szczególnie podczas wojny urastają w skutki niespodziewane. Jadąc z niecierpliwą nadzieją, że w Coetquidan zastanie już sprowadzonego z Anglii Walusia, Dulak wiele obiecywał sobie po tym spotkaniu ze zdradzieckim bratem przyrodnim, a nie przypuszczał, że do dywizji już nigdy nie powróci.

— Dam mu w mordę tylko raz — za tę szramę — postanawiał w sprawie Walusia — a potem pogadam z nim po swojemu. Jeśli przeprosi i podda się, to wezmę go na front, a tam dopilnuję już dokładnie, żeby zrobić z niego żołnierza... A jeśli będzie hardy, to...

(d. c. n.)

OGRODKI

Ogrodku

W okresie akcji samowystarżalności najmniejszy kawałek ziemi powinien być zasiany i uprawiany. Tymczasem do stromych działkowców dochodzą nas skargi, że nie zawsze mogą korzystać z ogródków. Oto co pisze nam jedna z Czytelniczek:

„W roku 1945 skopaliśmy sobie kawałek ziemi, nie podobnej do ogrodu, leje i dół po bombach. Zrobiliśmy ładną i czystą działkę, czyli ogródek warzywny (bez drzew owocowych) a jest tego około 200 — 250 m. Na ten rok chciałam sobie skopać jeszcze kawałek, który leży w sąsiedztwie bezużytecznie zarosnięty zielakiem i, niestety, nie wolno. Pan administrator nie pozwala, twierdzi, że wyszło takie rozporządzenie. Nie wolno mieć ogródków w dwóch miejscach. Niech leży odległym, ale nie wolno. Przy ul. Pięknej są liczne polacie ziemi, ale ich nie wolno ruszać”.

Spieszę zapewnić naszą Czytelniczkę, że prawdopodobnie zasłono jakieś nieporozumienie. O ile nam wiadomo, to Zarząd Nieruchomości Miejskich nie stawia przeszkód w uprawianiu dwóch czy nawet trzech ogródków działkowych, jeżeli nie ma na nie innych kandydatów. Każdy ma prawo do jednej działki, gdy jednakże działki są wolne, każdy wrocławianin może starać się o dodatkowe za normalną opłatą. Należy więc sprawę szybko załatwić albo w Towarzystwie Ogródków Działkowych (Plac Solny) albo w Zarządzie Nieruchomości Miejskich (ul. Śniłkowska — Rynek). Żaden ogródek działkowy nie powinien stać ngorem.

TUWICZ.

Notatnik wrocławski

Nowy zespół orkiestralno-symfoniczny organizuje Dolnośląskie Tow. Muzyczne. Amatorzy grający na instrumentach smykowych i dętych mogą zwracać się o informacje do sekretariatu Towarzystwa (ul. Śniłkowska nr 10) codziennie od 9 — 17.

Zapadła decyzja, aby ubezpieczyć od choroby wszystkie uczennice Szkół Pielęgniarsko-Położniczych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu i Sie miąnowicach.

Dyrektorem Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu został mgr. Kazimierz Bieliński, dotychczasowy wicedyrektor Związku Izby Rzemieślniczej w Warszawie. Przed pracą w centralki warszawskiej, dyr. Bieliński zatrudniony był w gdańskiej Izbie Rzemieślniczej.

Wrocławski Teatr Akademicki urządził jutro o godzinie 18-tej w stołówce nr 2 (Zaleśne) „Wieczór Artystyczny”. Wstęp 100 złotych. Orkiestra przygrywa do godziny 24-tej.

Wszystkie kobiety posiadające kwalifikacje w branży konfekcyjnej i tkacko-dzielnarckiej wywiza Urząd Zatrudnienia we Wrocławiu (Cybulskiego 26). Zgłoszeń można do 29-go. Pracę ofertują spółdzielnie.

Odprowadź Hufcowych zarządkę Komenda Dolnośląskiej Chorągwi Herceńskiej na 26 i 27 marca w małej sali konferencyjnej.

Są pomarańcze

Oddziały Związków Zawodowych wydają już kartki, uprawniające do kupna pomarańczę. Radom Zakładowym i Kolom Związków Zawodowych z terenu miasta Wrocławia i powiatu wrocławskiego.

W tym celu Rady Zakładowe i Kola winny przedłożyć w Oddziałach Związków Zawodowych wykazy uprawnionych (dzieci pracowników ubezpieczonych do lat 16 włącznie) w terminie do dnia 31 marca r.b.

Mniejsze zakłady pracy, otrzymujące zasiłki rodzinne bezpośrednio z Ubezpieczalni Społecznej, winny zaopatrzyć się w te kartki bezpośrednio w Ubezpieczalni Społecznej.

Osoby uprawnione mogą nabywać pomarańcze na powyższe kartki we wszystkich sklepach detalicznych P. C. H., P. D. T. i Spółdzielni Spożywców.



Przedstawiciele ludności Wrocławia mówią:

Nie walczymy z religią, lecz z wrogami ludu

Wczoraj odbyło się w wielkiej sali Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zebranie, o którym można powiedzieć, że reprezentowało ludność Wrocławia. Prócz partii politycznych i organizacji młodzieży, wzięli w nim udział przedstawiciele instytucji społecznych, a wśród nich wielu bezpartyjnych.

Sekretarz Miejsk. Kom. PZPR ob. Geraga, zaprosił na przewodniczącego posła Str. Demokratycznego, Adamowskiego. Do prezydium weszli m. inn. sekretarz Woj. Kom. PZPR Matwin, prezes Str. Dem. mgr. M. Bogusławski, prezes Str. Ludowego, Radziński, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Str. Pracy, Niżyński, przedstawiciel OK ZZ Kramarz.

Zebranie zajęło się zagadnieniem stosunku Państwa do Kościoła w związku z oświadczeniem Rządu Polskiego.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz PZPR Geraga. Po nim zabrano głos wielu mówców: Varanka (Str. Dem.), Rynkiewicz (Str. Lud.), Niżyński (Str. Pracy), Radziński (kolejarze), Brzezińska (nauczycielstwo), Kubica (Pafawag), prezes

Sądu Apelacyjnego — Bogusławski (Str. Dem.), Popowicz (Str. Pracy), Dąbrowski (Pafawag). Pod adresem hierarchii kościoła katolickiego i poszczególnych przedstawicieli duchowieństwa, padło wiele zarzutów, sporo nie blących, wiele nawet ciężkich, ale rzecz charakterystyczna: Kościół, jako instytucja nie był atakowany, wizerunek religijny nie był zaciemniany, praktyki religijne choćby w najmniejszym stopniu krytykowane.

Ten charakter zebrania odzwierciedla rezolucja. Zebrani wyrażają w niej poparcie dla stanowiska Rządu wobec Kościoła, i zwracają uwagę na bolesną jaką Ziemię Odzyskaną patrzy na niezłaźniową dotąd sprawę obsadzenia biskupstw przez Watykan, Biskup wrocławski obecnie działa w Niemczech, a my na

miejscu mamy tylko „administratorem apostolskiego”

Rezolucja podkreśla, że nie tylko swobody Kościoła, ale nawet jego przywileje nie są uszczuplane, a mimo to część kleru szerzy pogłoski o rzekomym zagrożeniu religii katolickiej w Polsce, opowiada o ambon kłamstwa o zamiarze zniesienia przez Rząd nauczania religii w szkołach. Zdarzały się też wypadki, że katechezy w szkołach stali się na lekcejach nastawili młodzież wrogo do Rządu polskiego.

Odezwa potępia zachowanie się niektórych księży, takich jak Jerzy Rumak, który w liceum przy ulicy Bossak Haukego zrywał odznaki organizacji młodzieżowych, jak ks. Smutek, który w szkole nr 43 zbierał podpisy pod petycję skierowaną do USA, jak ks. Anzarski, który znechęcał się nad dziećmi za to, że ich rodzice są działaczami politycznymi i społeczno-

mi, jak dziekan Wilczewski i ks. Jerzy Thoma, którzy nawoływali do zdejmowania ze ścian portretów dostojników państwowych, jak wreszcie proboszcz kościoła św. Do rot — Grzędziel, który z ramienia hitlerowców nauczał w Seminarium we Wrocławiu i, mimo oburzenia wiernych, utrzymuje się nadal na probostwie.

Lud Wrocławia potrafi znaleźć środki, by zmusić reakcyjną część księży do zaniechania niszczycielskiej akcji politycznej.

I-szy sekretarz Wojew. Komitetu PZPR — Matwin, podsumowując dyskusję, podkreślił, że zebranie ma manifestować jedność ludzi pracy, którzy wszelkimi środkami gotowi są przeciwstawić się rozbiłaczom tej jedności. Obóz demokracji — podkreślił ob. Matwin z naciskiem — nie walczy z religią, lecz z reakcją, bez względu na to, gdzie się ona objawia.

Z okazji Tygodnia Młodzieży

Świat szkolny Wrocławia na wielkim wiecu w murach uczelni

Z okazji tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się w sali I Gimnazjum przy ul. Poniatowskiego wielki wiec młodzieży uczęszającej się oraz nauczycielstwa wrocławskiego zorganizowany z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz ZMP.

Po zagajeniu wiecu i powołaniu prezydium do którego weszli m. in. kurator Feliks Bursa, wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Herbert Goldberg wygłosił przemówienie. Mówca przypomniał, że Tydzień Światowej Federacji Młodzieży zbiega się z wielką akcją pokojową, której punktem kulminacyjnym będzie paryski Kongres Pokoju. Na straży pokoju stoi 50 milionów młodzieży, zorganizowanej w szeregach SFMD. Związek Młodzieży Polskiej jest jedną z silniejszych grup tej organizacji. Ma

my przyjaciół pokoju w całym świecie. Młodzież nasza nie da się zastraszyć historycznymi krzykami w obłędzie podległości wojennych. Potrafi bronić pokoju.

Po przemówieniu ob. Goldberga przewodniczący odczytał rezolucję stwierdzającą, że młodzież i nauczycielstwo Wrocławia solidaryzują się w pełni z akcją obrony pokoju i sprawiedliwości społecznej.

prowadzoną przez SFMD. Rezolucję tę przyjęło jednogłośnie.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna. Wykonawcy byli nagradzani długotrwałymi oklaskami. Musimy tu podkreślić niezwykle pomysłowe i artystyczne dekoracje z papieroplastyki, ukazujące symbole walki, pracy i nauki oraz emblematy SFMD.

Surowe kary na b. urzędników za okradanie ubogich

Wczoraj Sąd Okręgowy we Wrocławiu sądził w trybie doraźnym sprawców milionowych nadużyć w Wydziale Opieki Społecznej Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego: Mieczysława Dzińskiego — podreferendarza Wydz. Op. Społ. UW, Mikołaja Dubińskiego — p.o. zastępcy kierownika Referatu Zaopatrzenia tożw wydziału, Henryka Pedzika — magazyniera i Tadeusza Grzegorego — urzędnika DOKP we Wrocławiu.

Dziński, Dubiński i Pedzik, działając wspólnie, przywłaszczali sobie na szkodę wydziału materiały tekstylne, wyprawki dzie-

cięce, mydło, tusz, skórki itp., przeznaczone dla najuboższej ludności pracującej. Grzegorego, wta jemniczonego we wszystko, zajmował się rozpraszaniem kradzionych towarów.

Przewód sądowy udowodnił winę oskarżonych. Wyrok zapadł następujący: Dziński został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw na 10 lat, Dubiński — na 12 lat więzienia i utratę praw na 8 lat, Pedzik — na 10 lat więzienia i utratę praw na 6 lat, Grzegorego — na 5 lat więzienia i utratę praw na 4 lata.

Przy pracy

Przy ul. Czarneckiej Nr. 22, jąc szwagrowi przy odgruzowaniu, został przyspany gruzami, doznając ogólnego potłuczenia i złamania kręgosłupa.

— Przy ul. Długiej 37-letni Stanisław Piesarek (ul. Drżwnowska Nr. 6 m. 1), strażnik Ochrony Obiektów Państwowych pomaga

Inż. arch. Tadeusz Ptaszycki wie le ciekawego powiedział na „Gazecie Mówionej”. „Słowa Polskiego” o Wrocławiu w roku 1955, ale przy jaciele znakomitego pianisty orzekł:

KOMUNIKAT

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ we WROCŁAWIU

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu, w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych zawiadamia, że od dnia 26.III. — 1.IV.br. rozpoczyna wydawanie kartek na kupno pomarańczę dla dzieci do lat 16 włącznie, na które rodzice pobierają zasiłki rodzinne bezpośrednio z Ubezpieczalni Społecznej.

Po odbiór kartek na kupno pomarańczę, należy zwracać się do Ubezpieczalni Społecznej, Sekcja Zasiłków Rodzinnych we Wrocławiu ul. M. Nowotki 2/4 w godzinach urzędowych z dowodem tożsamości. Osobom zamieszkającym poza Wrocławiem, a pobierającym zasiłki rodzinne z Ubezpieczalni Społecznej za pośrednictwem PKO, przysługujące dla ich dzieci kartki na zakup pomarańczę, będą rozesłane pocztą.

K 1368

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu

Wrocław IMPREZA

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Słomkowy Kapeluszyk” — przedstawienie zorganizowane dla ZMP.

TEATR POPULARNY, o godz. 19-tej „Srebrna Szkatułka”.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 12.30 przedstawienie zorganizowane dla szkół pt.: „Książka z obrazkami”.

MUZEUM PAŃSTWOWE, (obok Urz. Wojew.), otwarte codz. od godz. 10-18. Wstęp bezpłatny.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54 wyświetla codziennie od 9-21 — Budapeszt.

Kina

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Cezar i Kleopatra” ang., w dn. powsz. 15, 17, 30 i 20; w niedz. od godz. 12.45.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 18 — „Nikt nie wie” (czeski), w dn. powsz. od godz. 15.45, 18 i 20; w niedz. od godz. 13.40.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „Cygański tabor” — (radz.), w dni powsz. od godz. 15, 18 i 20; w niedz. od godz. 14.

„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53, „Słońce wschodzi” (włoski), w dni powsz. od godz. 15, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Dozwolony od lat 14.

„PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Maria Luiza” (szwajc.), w dni powsz. od godz. 15 i 17; w niedz. od godz. 10.30, 13, 15 i 17. Dozwolony od lat 10. Program aktualności — codz. o godz. 19, 20 i 21 — „Koty ciępińskie”, Łąka w lecie”, „Stal mowa”.

„TECZA” — ul. Kościuski 177, „Decyzja prof. Milasa” (radz.), w dni powsz. 15, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Dozwolony od lat 14.

SWIETLICA FILMOWA, ul. Olszowskiego 58: „Od włókna do tkaniny”, „Na śnieżnym szlaku Karkonoszy”, „Narcizstwo”, bajka „O nieustraszoną Janku”, Początek seansów: w dni powsz. 14 i 16, w niedzielę i święta: godz. 14, 16, 18 i 20.

„FAMA” — Psie Pole, „Skarb Tarzana” (amer.), w dn. powsz. o 19. W niedz. o godz. 15, 18 i 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

Nocne dzwury aptek

Pod „Chrobrym” — Wincentego 41 — „Opatrzność” — Stalina 51 — „Lwem” — Plac P.K.W.N. 2

DZURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO.

dziś w szpitalu O. O. Bonifratów, ul. Traugutta 57/59 (tel. 37-50).

Apel poległych

na Placu Młodzieżowym

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu i Komenda Miejska Służba Polsce zawiadamiają, wszystkie ognia organizacyjne ZMP i hufce Służba Polsce, że w sobotę dnia 26-go marca br. o godzinie 19-iej na Placu Młodzieżowym przy ulicy Świdnickiej (naprzeciw gmachu ZMP) odbędzie się wielki Apel Poległych w obronie niepodległości Grecji, Hiszpanii i innych krajów demokracji.

Organizatorami apelu są młodzi z Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego (Pafawag).

U nas na Oławskiej

Świetnie się ona nadaje na Gazetę Mówioną, ale nie na gazetę mówioną Słowa Polskiego. Wyście po winni urządzać taką imprezę w Hali Ludowej. Tłok i niewygody meczą.

Bardzo wiele pożytku dał nam referat pani Rzepeckiej o słuchaniu muzyki w ogóle a utworów Chopina w szczególności.

Jeden z czytelników powiada:

— Znam węgierski i włoski. Zachwycony byłem uspaniałotworem przez megafon depesz zredagowane w tych językach. Słota głosu zdradzała jednak, że nie pochodzi ona z autentycznych rozgłośni włoskich i węgierskich.

Nie dziwi nas ten zachwyt. Do megafonu przemawiała najautentyczniejsza Węgierka z Budapesztu oraz młodzieńca Włoska z Afryki, z Trypolitanii. Dodać musimy, że obie „spikierki” należą do naszej redakcyjnej rodziny.

Jak się dowiadujemy, ogromnie zainteresował naszych gości pokaz technicznych urządzeń, łączących naszą redakcję z całym globem, choć i pokaz boksu nie mniej był interesujący.

Na pytania o program następnej Gazety Mówionej, nie możemy jeszcze udzielić odpowiedzi. Ustalimy program. Ale warto będzie przyjść.

Do zobaczenia! W. D.

PROF. F. RZEPECKA

— Zrobiłście błąd, przeznacząc Ptaszyckiemu 25 minut na jego artykuł mówiony. Przecież ten świetny referent dopiero po 25 minutach się rozgrzewa, a zwłaszcza gdy ma temat tak niesłychanie słabych, jak obraz Wrocławia po planie 6-letnim.

— Fatalną macie salę w „Czytelniku” — strofowali nas goście.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-iej do godz. 13-iej.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-82. Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. Oławska 10/11.

F-16071

Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik”